

*Międzynarodowe organizacje rządowe
o charakterze regionalnym w ujęciu realistycznym:
analiza na przykładzie Rady Państw Morza Bałtyckiego*

DAMIAN SZACAWA

Liczne szkoły myślenia w nauce o stosunkach międzynarodowych (NSM) zajmują się wyjaśnianiem zjawiska współpracy suwerennych państw, realizujących swoje interesy w zdecentralizowanym środowisku międzynarodowym. Warunki tej współpracy uległy zmianie wraz z dynamicznym rozwojem stosunków międzynarodowych, spowodowanych przez wzajemnie przenikające się procesy współzależności, transnarodowości i globalizacji¹. Szczególne miejsce w kształtowaniu tych procesów zajmują niepaństwowi uczestnicy stosunków międzynarodowych, wśród których ponadprzeciętną rolę odgrywają międzynarodowe organizacje rządowe (IGOs). Ich znaczenie podsumowuje Teresa Łoś-Nowak, stwierdzając, że „choć ich istnienie w systemie międzynarodowym ma tradycję krótszą niż suwerennych państw, to jednak dynamika, z jaką oddziałują na stosunki międzynarodowe, rola, jaką się im przypisuje, cele, jakie wiążą się z ich istnieniem, upoważniają do twierdzenia, iż bez nich wiele ważnych problemów międzynarodowych, ale także i państwowych pozostawałoby wciąż nierozwiązanych”².

Niniejszy artykuł poświęcony jest analizie teoretycznych założeń realizmu w odniesieniu do międzynarodowych organizacji rządowych o charakterze regionalnym. Jako studium przypadku wybrano Radę Państw Morza Bałtyckiego (RPMB). Jest ona jednym z elementów systemu instytucjonalnego regionu Morza Bałtyckiego (RMB). Została utworzona w wyniku decyzji przyjętych na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych państw RMB w Kopenhadze, które odbyło się 5-6 marca 1992 r. W 1996 r. członkostwo uzyskała Islandia. W chwili obecnej składa się z 11 państw szeroko rozumianego RMB i Komisji Europejskiej³.

W pierwszej części tekstu przedstawione zostaną najważniejsze założenia teorii realistycznych w odniesieniu do organizacji międzynarodowych. Szczególną uwagę poświęcono analizie ról międzynarodowych i funkcji, jakie organizacje międzynarodowe mogą, zdaniem realistów, pełnić w środowisku międzynarodowym. W drugiej części założenia teoretyczne realizmu zostaną zweryfikowane, poprzez analizę roli jaką pełni RPMB w regionie Morza Bałtyckiego. Interesy państw członkowskich dotyczące współpracy w ramach RPMB mogą zostać sprowadzone, naszym zdaniem, do dwóch głównych obszarów. W każdym z nich RPMB pełni określone role międzynarodowe. Należy jednak wyraźnie

podkreślić, że odwołanie się tylko i wyłącznie do realistycznej perspektywy badania międzynarodowych organizacji rządowych jest świadomym założeniem badawczym, podyktowanym ograniczeniami artykułu.

Organizacje międzynarodowe w świetle założeń teoretycznych realizmu

Proces integracji regionalnej jest obecnie, obok procesu globalizacji, niejako drugim biegunem współczesnych stosunków międzynarodowych. W miarę postępu globalizacji coraz silniejsze stają się jednak tendencje przeciwne. Dążenia państw do zacieśniania wzajemnej współpracy w ramach sojuszy regionalnych wpisuje się niejako w szersze zagadnienie – wypracowywania nowych reguł i mechanizmów ładu międzynarodowego. Konieczność ta wynika z zakończenia zimnej wojny i wynikających stąd zmian w strukturze i funkcjonowaniu stosunków międzynarodowych. System zimnowojenny, pomimo tego, iż był niesprawiedliwy, posiadał zdolności adaptacyjne, które w połączeniu z odpowiednimi mechanizmami powodowały jego stabilność⁴. Po roku 1989, a szczególnie po rozpadzie Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w 1991 r., doszło do dezintegracji starego systemu międzynarodowego, zwanego układem jałtańskim. Obecne procesy regionalizacji wpisują się w próby wypracowania nowego i stabilnego systemu.

Założono, że uczestnicy stosunków międzynarodowych w poszukiwaniu nowego porządku międzynarodowego dążą do znalezienia najbardziej efektywnych form współpracy międzynarodowej w warunkach globalnych turbulencji, chaosu pojałtańskiego, umiędzynarodowienia prawie wszystkich sfer życia państwa oraz globalizacji procesów, norm, instytucji i zachowań uczestników. Dlatego też głównym źródłem regionalizmu w stosunkach międzynarodowych były, są i będą stale rosnące i rozszerzające się oczekiwania państw. Wymagają one wypracowywania coraz to nowszych, a przez to lepszych form współpracy między państwowej. Dowodem na to jest szybki wzrost ugrupowań regionalnych o charakterze politycznym i ekonomicznym po II wojnie światowej oraz liczne próby tworzenia nowych regionalnych form współpracy po zakończeniu zimnej wojny (tzw. struktury współpracy subregionalnej). Regionalizm rozumiemy za Edwardem Haliżakiem, jako całokształt działań „na rzecz tworzenia, sprzyjającego realizacji własnych interesów, środowiska międzynarodowego w regionie przez instytucjonalizację powiązań lokalnych według własnych wzorów i preferowanych wartości oraz poprzez tworzenie, funkcjonalnego względem własnych potrzeb i interesów, regionalnego ładu międzynarodowego w postaci ugrupowań integracyjnych, sojuszy i stref wpływów”⁵.

Teoretycy szkoły realistycznej (Edward H. Carr, Hans J. Morgenthau, Kenneth Waltz, John J. Mearsheimer), opierając swe analizy na państwie, zwracają

uwagę na fakt, że poliarchiczność środowiska międzynarodowego wpływa negatywnie na zjawisko współpracy między państwami⁶. William C. Wohlforth przedstawiając definicję realizmu w nauce o stosunkach międzynarodowych zwraca uwagę, że definicje poszczególnych badaczy znacznie różnią się między sobą. Głębsza analiza pozwala jedna na uchwycenie czterech centralnych założeń: grupowość, egoizm, anarchia i polityka siły⁷. Państwa realizują tylko i wyłącznie własne, egocentryczne interesy (model „kul bilardowych”), ograniczone przez interesy innych państw oraz strukturę środowiska międzynarodowego (dystrybucja potęgi w systemie międzynarodowym). System międzynarodowy jest zorganizowany wokół suwerennych państw, a suwerenność oznacza, iż państwa (lub ich przedstawiciele) dysponują ostatnim słowem w odniesieniu do swojego terytorium⁸. Prowadzi to do tego, że w systemie międzynarodowym nie ma władzy ponad państwem, co z kolei powoduje, iż państwa, realizując swoje interesy, zmuszone są do opierania się na własnych możliwościach (*self-help system*), zwłaszcza w tak kluczowych sferach jak bezpieczeństwo i integralność terytorium. W tradycyjnym ujęciu realistycznym do konfliktów może dochodzić stosunkowo często. Nie ma rządu światowego, ani żadnych innych struktur umożliwiających rozstrzygnięcie kwestii spornych, wobec czego państwa dążą do maksymalizacji własnej potęgi, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo. Nie oznacza to jednak, że dominuje chaos i anarchia. Takie warunki prowadzą do dystrybucji możliwości lub równowagi siły, które są źródłem porządku w systemie międzynarodowym. Ponieważ nie ma władzy nadrzędnej wobec państw, to o ich pozycji w strukturze systemu międzynarodowego decyduje potęga, co z kolei wymusza racjonalne działania⁹.

Realisci stosunkowo rzadko odnoszą się bezpośrednio do instytucji międzynarodowych. Pewnym wyjątkiem jest analiza reżimów międzynarodowych, które tworzą specyficzne warunki dla rozwoju współpracy. Funkcjonują one w oparciu o strukturę środowiska międzynarodowego i wewnętrzne uwarunkowania poszczególnych państw¹⁰. W odniesieniu do organizacji międzynarodowych, teoretycy szkoły realistycznej są sceptyczni wobec niezależności organizacji i ich wpływu na rozwijanie stosunków między państwami. Sądzą, iż o tym *de facto* decyduje wola mocarstwa/mocarstw¹¹, a organizacje międzynarodowe odgrywają w środowisku międzynarodowym rolę marginalną. Realisci nie zaprzeczają oczywistym faktom, związanym ze stałym i dynamicznym wzrostem liczby międzynarodowych organizacji pozarządowych (INGOs) oraz stopniowym wzrostem liczby IGOs¹², podkreślają jednak jednocześnie, że odgrywają one pewną rolę tylko w dziedzinach zaliczanych do tzw. *low politics*, np. transport, komunikacja, zdrowie *Źc*. Zdaniem Johna J. Mearsheimera organizacje międzynarodowe mają znaczenie tylko na marginesie polityki, mogą ułatwiać

współpracę tylko w niekontrowersyjnych płaszczyznach polityki, gdzie państwa mają wspólne interesy. Tam gdzie te interesy są różne, zwłaszcza w obszarze pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa (tzw. *high-politics*), ich zdolności do wpływu na politykę państwa są znikome lub żadne – instytucje te tworzą „fałszywą obietnicę” promocji stabilności w postzimnowojennym świecie¹³.

Organizacje międzynarodowe odgrywają także rolę interwencyjną w rozgrywkach mocarstw. Kelly-Kate S. Pease podsumowując rolę organizacji międzynarodowych w tradycji realistycznej zwraca uwagę, że współpraca rozumiana, jako kooperacyjne zachowania państw, jest możliwa w warunkach hegemonicznej stabilności, gdy mocarstwo – hegemon narzuca jej warunki. Hegemon odgrywa również decydującą rolę w powstawaniu i funkcjonowaniu organizacji międzynarodowej, która służy jego interesom i legitymizuje jego dominującą pozycję¹⁴. Według Roberta Gilpina „system międzynarodowy jest tworzony z tych samych powodów, co każdy inny system polityczny; aktorzy rozpoczynają stosunki społeczne i tworzą struktury społeczne w celu rozwijania szczególnego zestawu interesów politycznych, gospodarczych lub innych. Ponieważ interesy części aktorów mogą konfliktować z interesami innych aktorów, konkretne interesy, te które są najbardziej faworyzowane przez porozumienie społeczne, odzwierciedlają relatywną potęgę aktorów”¹⁵. Hegemon utrzymuje organizację tak długo, jak zyski z jej funkcjonowania są większe niż ewentualne straty. Inne państwa również mogą wykorzystywać organizacje międzynarodowe do osiągnięcia swoich celów oraz wyrażania swojego stanowiska w ramach istniejącego systemu. Pomimo tego, jeśli za kryterium przyjmimy ograniczenie niepożądanego zachowania państwa, to organizacje międzynarodowe mają niewielki wpływ – państwa będą porozumiewać się za pomocą innych narzędzi lub ignorować organizacje międzynarodowe, jeśli tylko poczują, że ich interesy narodowe lub bezpieczeństwo są zagrożone. Używając określenia E. H. Carra – instytucje międzynarodowe, w porównaniu z potęgą i interesem państw, są epifenomenalne¹⁶.

Randall L. Schweller i David Preiss, mając na uwadze ten pesymistyczny pogląd wskazali na cztery funkcje, które zdaniem realistów organizacje międzynarodowe mogą pełnić w środowisku międzynarodowym. Po pierwsze, organizacje międzynarodowe zapewniają mechanizm zmowy mocarstw – hegemoni zazwyczaj odnoszą korzyści z istniejącego porządku międzynarodowego i mają duży interes w podtrzymywaniu *status quo*. Częścią tego systemu są instytucje międzynarodowe i „zasady gry” ustalane i kontrolowane przez mocarstwa, które dobrze się odnajdują w istniejących instytucjach. Organizacje międzynarodowe są mało użyteczne w przypadku kolizji interesów wielkich mocarstw, ale pozwalają hegemonom kontrolować zachowania innych państw w systemie międzynarodowym w oparciu o mechanizm równowagi sił. Jest on dla tradycyj-

nych realistów instytucją, która opiera się na dobrowolnej współpracy pomiędzy mocarstwami, zbudowaną na wspólnych wartościach, interesach i zrozumieniu obowiązujących zasad postępowania. Po drugie, organizacje międzynarodowe umożliwiają wprowadzanie drobnych korekt w istniejącym porządku, podczas gdy główne zasady pozostają bez zmian. Umożliwiają adaptację systemu do zmian interesów narodowych oraz procesu zmiany dystrybucji siły pomiędzy poszczególnymi państwami. Po trzecie, organizacje międzynarodowe są podmiotami socjalizacji, która ma swoje źródła w przekonaniu, że potęga mocarstw i porządek międzynarodowy nie zależą tylko i wyłącznie od możliwości użycia brutalnej siły przez hegemon. Legitymizacja oraz akceptacja istniejącego porządku przez słabsze państwa również pomagają w utrzymaniu *status quo*. Po czwarte, organizacje międzynarodowe są główną areną walki (*brass ring*) pomiędzy dotychczasowymi mocarstwami a państwami zgłaszającymi swoje aspiracje do bycia hegemonem. Prawo do stworzenia i kontrolowania organizacji międzynarodowych jest tym, o co walczą mocarstwa¹⁷.

Ocena funkcjonowania Rady Państw Morza Bałtyckiego

Oceniając funkcjonowanie IGOS, należy zgodzić się ze Zbigniewem M. Klepacem, iż jest to proces niezmiernie trudny i skomplikowany, ze względu na „specyfikę i złożoność charakteru organizacji międzynarodowej, form i sposobów jej działania, jak też środowiska na które oddziałuje”¹⁸. Skuteczna (efektywna) działalność organizacji międzynarodowych zależy od szeregu czynników, m.in. od właściwego składu konferencji założycielskiej, uwzględnienia w umowie założycielskiej organizacji międzynarodowej interesów wszystkich państw zainteresowanych jej działalnością, realistycznego sformułowania celów, zadań, funkcji i metod działania organizacji międzynarodowej oraz woli realizacji przez państwa członkowskie celów i zadań organizacji międzynarodowych.

Interesy państw członkowskich dotyczące współpracy w ramach RPMB mogą zostać sprowadzone do dwóch podstawowych obszarów, w których RPMB pełni określone role międzynarodowe. Współpraca w ramach RPMB służy, po pierwsze, wspomaganie przemian wewnętrznych w państwach postkomunistycznych – „rola wspomagacza” – oraz pomaganiu w ich integracji z zachodnioeuropejskimi strukturami współpracy, tj. Unią Europejską (UE) i Sojuszem Północnoatlantyckim (NATO) – „rola łącznika/pomostu”. Po drugie, wzmocnieniu bezpieczeństwa regionalnego, utożsamianego ze stabilnością środowiska międzynarodowego – „rola stabilizatora” – oraz rozwiązywaniu problemów o charakterze transgranicznym, wymagającym współpracy grupy państw – „rola koordynatora”. Najważniejsza grupa zadań, które państwa członkowskie,

postawiły przed RPMB, dotyczyła dwóch procesów – demokratyzacji oraz integracji państw b. Bloku Wschodniego z państwami Europy Zachodniej. Wskazują na to dwie pierwsze dziedziny współpracy w RPMB – „pomoc dla nowych instytucji demokratycznych” oraz „pomoc gospodarcza i techniczna oraz współpraca”¹⁹. Andrew Cottey wskazuje na dwie role RPMB w tym obszarze – „rolę pomostu/łącznika”, który odgrywa ważną rolę w przewyżczeniu historycznych podziałów oraz zapobiega, lub co najmniej łagodzi powstawanie nowych podziałów, a także „rolę wspomagacza” reform politycznych, gospodarczych i militarnych w państwach członkowskich.

Stworzenie RPMB odzwierciedla zaangażowanie państw członkowskich w utrzymywanie stosunków kooperatywnych, a jej funkcjonowanie prowadzi do powstania ram dla dialogu pomiędzy członkami, co z kolei przekłada się na budowę zaufania politycznego pomiędzy państwami i wzrost bezpieczeństwa w regionie. Tak więc RPMB jest miejscem spotkań równorzędnych państw członkowskich, umożliwiając im prowadzenie dialogu, przyczyniając się w ten sposób do integracji regionalnej. Od początku istnienia RPMB szczególne miejsce zajmuje dialog z Rosją – wprawdzie państwa regionu mogły prowadzić, i w rzeczywistości prowadziły, ten dialog z wykorzystaniem istniejących już organizacji, takich jak ONZ, czy OBWE, jednakże nie odbywało się to w tak stosunkowo wąskim i bliskim kręgu²⁰. Państwa Europy Północnej i Zachodniej, działając przez struktury współpracy subregionalnej, w tym RPMB, starały się wciągnąć Rosję we współpracę regionalną na tyle mocno, aby siłowe rozwiązania potencjalnych sporów i konfliktów pomiędzy Rosją a państwami RMB, było nie do przyjęcia dla Rosji ze względu na koszty takiego rozwiązania.

Odniesienia do egalitarnych stosunków i wzajemnego partnerstwa pomiędzy państwami członkowskimi RPMB, skupionymi na tożsamy celach oraz stojącymi przed tymi samymi problemami i zagrożeniami, wielokrotnie znajdowały odzwierciedlenie w wypowiedziach związanych z RPMB. Państwa członkowskie próbowały przeciwdziałać tym zagrożeniom przy pomocy decyzji, przyjmowanych podczas konstruktywnego dialogu ministrów spraw zagranicznych, spotykających się podczas Sesji Ministerialnych RPMB, a także podczas spotkań innych ciał RPMB. Wpływ ustanowienia równorzędnych stosunków w RPMB (zasada i państwo równa się i głos) na rozwój integracji Rosji i państw Europy Zachodniej jest oczywisty.

W odniesieniu do pozostałych państw byłego bloku wschodniego RPMB była forum dyskusji dotyczących rozszerzenia UE, lub kwestii stosunków pomiędzy UE a państwami nieczłonkowskimi (np. partnerstwo UE-Rosja). Po pierwsze wynikało to z podobieństwa agend UE i RPMB, po drugie z faktu, iż cztery państwa członkowskie RPMB były również członkami UE, a kolejne cztery pań-

stwa członkowskie RPMB starały się o członkostwo. Z drugiej strony Polska, a zwłaszcza państwa bałtyckie, obawiały się, iż współpraca regionalna w RPMB, stanie się substytutem integracji ze strukturami europejskimi i transatlantycznymi. Początkowo bowiem jedną z nieoficjalnych przesłanek funkcjonowania struktur współpracy subregionalnej było przeciwdziałanie powstaniu „szarych stref” bezpieczeństwa w RMB i Europie Środkowo-Wschodniej oraz rozmycie granic powstałych w wyniku rozszerzenia UE w 1995 r. o państwa nordyckie. Na takie rozwiązanie państwa te nie chciały się zgodzić, podobnie jak miało to miejsce przy negocjacjach o przystąpieniu do Programu dla Pokoju. Silne strony integracji subregionalnej, tj. elastyczność formy, zakresu i płaszczyzn integracji, nie rekompensowały ograniczeń tej formy integracji (brak stabilnych podstaw prawnych w postaci ratyfikowanej umowy międzynarodowej). Niechęć do głębszej integracji w ramach RPMB ustąpiła dopiero wówczas, gdy zapadły kluczowe decyzje w odniesieniu do rozszerzenia UE i NATO o państwa regionu Morza Bałtyckiego²¹.

Jako struktura subregionalna RPMB, była wykorzystywana przez państwa członkowskie w celu wprowadzenia ram współpracy pomiędzy NATO/UE, a państwami regionu na kilka sposobów. Po pierwsze, RPMB zapewniała przepływ informacji pomiędzy państwami znajdującymi się w NATO/UE, a państwami będącymi poza tymi organizacjami, a tym samym umożliwiała debatę i stosowną odpowiedź na działania NATO/UE oraz zapobiegała powstawaniu napięć, wynikających z niepewności, co do intencji państw członkowskich NATO/UE oraz niewiedzy, co do wewnętrznych ustaleń w ramach tych organizacji. Wzmacniało to pewność w ramach RPMB i wspomagało rozwój współpracy (Programy Działania RPMB z Kalmar w 1996 r.), prowadzący do osiągnięcia wspólnych celów. Szczególnym przykładem wykorzystywania RPMB do takich zadań było przygotowywanie założeń i priorytetów polityki Wymiaru Północnego, którego RPMB jest członkiem, jako jedna z tzw. regionalnych rad Północy²². Struktury takie jak RPMB pozwalają na traktowanie Rosji jako równorzędnego partnera i podmiot we wspólnych wysiłkach budowania regionu, co podkreślają Pertti Joenniemi i Alexander Sergounin stwierdzając, iż otwiera to prawdziwy dialog i dopuszcza Rosję do uczestnictwa w różnych spotkaniach UE, na których rozważane są zagadnienia o strategicznym charakterze²³.

Po drugie, RPMB zapewniała utrzymywanie współpracy pomiędzy państwami znajdującymi się po przeciwnych stronach „linii podziału”, wyznaczonej procesami podwójnego rozszerzenia NATO/UE oraz łagodziła potencjalne skutki powstania nowych „linii podziału”²⁴. Rada, w ramach której współpracują państwa niemające większych szans na integrację ze strukturami zachodnioeuropejskimi (Rosja, ostatnio coraz silniej również Białoruś), miała zapewnić,

że w najbliższej przyszłości nie dojdzie do powstania nowych linii podziału kontynentu²⁵. Peter Wennersten wskazuje, iż wraz z utworzeniem programów PHARE i TACIS, w regionie Morza Bałtyckiego została ustanowiona nowa granica (powstała poprzez praktyki dyskursu, głównie ze strony przedstawicieli Unii Europejskiej), dzieląca państwa na dwie grupy. Państwa grupy „A” (państwa bałtyckie, Polska), stabilne gospodarczo, miały bliższe kontakty z UE i korzystały z PHARE, podczas gdy państwa grupy „B” (Ukraina, Białoruś) zostały umieszczone w programie TACIS²⁶.

Po trzecie, RPMB działała jako instytucja ułatwiająca podjęcie reform politycznych, gospodarczych i militarnych. Podobnie jak większość ze struktur funkcjonujących w Europie Środkowo-Wschodniej i Europie Północnej, RPMB traktowana była początkowo, jako pomoc w ustanowieniu współpracy z NATO i UE oraz wsparcie państw kandydujących w zakresie przyjęcia przez nie norm prawnych, ustanawiających standardy polityczne, ekonomiczne i wojskowe. Rada działała jako struktura umożliwiająca, podczas spotkań swoich organów, transfer koncepcji, praktyk i modeli działania. Ponadto, zwłaszcza w początkowych latach funkcjonowania, była forum ułatwiającym uzyskanie pomocy finansowej i technicznej²⁷. Frank Schimmelfennig, analizując efektywność europejskich organizacji regionalnych w promowaniu demokratycznych przemian w Europie Środkowo-Wschodniej, dochodzi do wniosku, iż tylko wiarygodna obietnica członkostwa w UE i NATO (po spełnieniu warunków członkostwa), miała szansę na stworzenie warunków, w których normy liberalno-demokratyczne zyskają na znaczeniu w państwach znajdujących się w okresie transformacji. Polityka warunkowego członkostwa była zbędna w odniesieniu do czołowych państw, jeśli chodzi o reformy demokratyczne, i generalnie nieefektywna w przypadku ugruntowanych reżimów autorytarnych. Natomiast wykazywała ona dużą efektywność we wspieraniu sił demokratycznych w niestabilnych demokracjach w regionie. W odniesieniu do Polski i republik bałtyckich, zaliczanych do grupy państw przodujących we wdrażaniu norm demokratycznych w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, organizacje regionalne powinny skupić się na ustanowieniu ścisłych wymogów w odniesieniu do szczególnych przypadków łamania prawa, a następnie monitorować przestrzeganie tych wymogów²⁸.

Po czwarte, RPMB wspierała i ułatwiała działalność różnorodnych, transgranicznych i oddolnych form współpracy, zrzeszających izby handlowe, uniwersytety, miasta oraz części składowe państw. Działalność ta wspomagała rozwój demokratycznych stosunków pomiędzy państwami członkowskimi. Rozwój bezpośrednich kontaktów, obok działań oddolnych, jest również istotnym czynnikiem wzmacniającym demokrację i stabilność wewnętrzną w RMB. Ułatwienie rozwoju współpracy pomiędzy różnymi grupami społeczeństwa obywatelskiego

i zapewnienie odpowiedniego balansu władzy pomiędzy centrum państw, a samorządem lokalnym przyczynia się do wzmocnienia demokracji i wzrostu dobrobytu²⁹.

Wprawdzie RPMB nie została oficjalnie utworzona w celu zwiększenia bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego i nie otrzymała od państw członkowskich w tym zakresie żadnych uprawnień, jednak, podobnie jak inne struktury współpracy subregionalnej wzmacnia bezpieczeństwo regionalne. Pomimo tego, iż zapewnienie bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego nie jest oficjalnym celem RPMB, to dążenie do wzmocnienia suwerenności i niezależności republik bałtyckich oraz stabilizacja stosunków z Rosją, jako sukcesorem ZSRR, a zwłaszcza uregulowanie statusu Obwodu Kaliningradzkiego, niewątpliwie przyczyniło się do poprawy bezpieczeństwa międzynarodowego w regionie³⁰.

Pod „parasolem” RPMB spotykali się wielokrotnie ministrowie sektorowi państw członkowskich RPMB, lecz nigdy nie były to spotkania ministrów obrony. RPMB nie funkcjonowała nigdy jako organizacja prowadząca działania w ramach współpracy militarnej, modernizacji armii, operacji utrzymania pokoju i innych form współpracy w sytuacji zarządzania kryzysami wojskowymi. Nie była również nigdy zaproszona przez inne organizacje, takie jak np. OBWE, do pełnienia roli forum, na którym podejmowane są decyzje dotyczące jakościowej i ilościowej redukcji sił zbrojnych, ani też nigdy nie proponowała ustanowienia wzajemnych gwarancji bezpieczeństwa pomiędzy państwami członkowskimi. Była to świadomie obrana droga, ponieważ RPMB, tak jak i inne struktury współpracy subregionalnej, jest jednocześnie zbyt mała i zbyt duża, aby skutecznie funkcjonować w obszarze tradycyjnego bezpieczeństwa. Jest zbyt mała, w tym sensie, iż nie obejmuje swym członkostwem pełnego zakresu państw, funkcjonujących w zachodniej hemisferze stosunków międzynarodowych (m.in. USA, Francja, Wielka Brytania), a tym samym nie może zapewnić wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa. Jednocześnie jest zbyt duża dla celów praktycznej współpracy wojskowej lub rzeczywistego zarządzania kryzysowego – praktyczna współpraca w regionie Morza Bałtyckiego jest realizowana w węższym gronie dwustronnym (Polska-Litwa) i wielostronnym (państwa nordyckie i republiki bałtyckie)³¹.

W związku z tym RPMB, podobnie jak inne struktury współpracy subregionalnej, ma niewielkie możliwości odgrywania aktywniejszej roli w obszarze bezpieczeństwa militarnego. Jedną z przyczyn takiej sytuacji (obok ww. zbyt wąskiej grupy państw) jest fakt, że włączenie zagadnień bezpieczeństwa militarnego do agendy takich instytucji, nawet w formie dyskusji, czy prezentacji własnego stanowiska, bez prób wypracowania porozumienia, może negatywnie rzutować na inne obszary, znacznie ważniejsze dla współpracy subregionalnej³².

Inne ograniczenia często mają charakter raczej praktyczny, niż fundamentalny, dlatego też mogą być przynajmniej częściowo usunięte. Brak środków finansowych jest dla przykładu najczęstszym ograniczeniem realizacji kosztownych projektów infrastrukturalnych. Pozostałe ograniczenia, np. inne systemy legislacyjne lub administracyjne, mogą być stopniowo usuwane w trakcie wzmocnienia procesów współpracy³³.

Pomimo tego, że tradycyjne bezpieczeństwo nie było nigdy przedmiotem programu działania RPMB (choć niektóre państwa chętnie by na jej forum dyskutowały o swoim bezpieczeństwie militarnym), to rozpatrywanie bezpieczeństwa w szerokim ujęciu, miało z pewnością pozytywny wpływ na ogólne poczucie bezpieczeństwa w regionie i utrzymanie „stabilnego pokoju”³⁴. Po utworzeniu urzędu Komisarza RPMB, do którego kompetencji należały m.in. problemy mniejszości narodowych, RPMB stała się uczestnikiem bezpośrednich mediacji pomiędzy swoimi członkami, prowadzonymi w celu rozwiązania napięć (np. konflikt pomiędzy Rosją a republikami bałtyckimi)³⁵. Była to sytuacja nietypowa dla tradycyjnych struktur współpracy subregionalnej, które pozostawały najczęściej poza bezpośrednimi mediacjami. Współpraca w obszarze bezpieczeństwa w ramach RPMB została pogłębiona po reformie w 2008 r. do tego stopnia, że, w ramach V obszaru priorytetowego „bezpieczeństwo cywilne i wymiar ludzki”, do wspólnych ćwiczeń w zakresie ratowania na morzu włączane są jednostki militarne. W ten sposób RPMB wkracza na płaszczyznę tradycyjnego bezpieczeństwa, chociaż zagadnienia związane z obroną terytorialną są poza jej agendą³⁶. Anders Bjurner dostrzega znaczenie współpracy subregionalnej dla wzmocnienia tradycyjnego bezpieczeństwa podkreślając, że państwa członkowskie NATO, państwa kandydujące do NATO, państwa które nie uczestniczą w sojuszach militarnych oraz inne państwa, nie kandydujące do Sojuszu współpracują ze sobą, realizując konkretne projekty w ramach takich struktur³⁷.

Dodatkowo RPMB, będąc formą dyplomacji wielostronnej, umożliwiała również spotkania dwustronne, które niejednokrotnie byłyby trudne do zrealizowania, ze względu na istniejące obiekcje i przesłanki polityczne, dotyczące wzajemnych relacji pomiędzy Rosją i Łotwą oraz Rosją i Estonią. Dzięki tym możliwościom RPMB wielokrotnie uczestniczyła w polityce na wysokim szczeblu, np. w styczniu 1998 r. podczas Szczytu Państw Morza Bałtyckiego w Rydze doszło do pierwszej wizyty premiera Rosji Wiktora Czernomyrdina na Łotwie. Poruszono wówczas istotne kwestie wzajemnych stosunków pomiędzy obiema stronami, co ułatwiło późniejszy dialog³⁸. Kolejnym elementem świadczącym o obecności polityki wysokiego szczebla w funkcjonowaniu RPMB był sprzeciw wyrażony przez Rosję i Niemcy, w odniesieniu do wniosku USA o nadanie statusu obserwatora lub członka korespondencyjnego RPMB, złożonego w Rydze

podczas wspomnianego szczytu. Wprawdzie oficjalnym powodem tego sprzeciwu była chęć oddzielenia tego forum od NATO (w którym w owym czasie toczyła się debata na temat dalszego rozszerzania), to konsekwencje tej decyzji wiązały się z sytuacją przeciwną do zamierzonej – RPMB została wciągnięta do rozgrywki międzynarodowej w zakresie przyszłości NATO. W celu uniknięcia podobnych rozgrywek w przyszłości oraz prób wciągnięcia RPMB w regionalizację bezpieczeństwa militarnego, Szwecja i Dania podczas VII Sesji Ministerialnej RPMB w Nyborgu (czerwiec 1998 r.), czyli w kilka miesięcy po szczycie w Rydze, wyszły z propozycją uregulowania uczestnictwa państw trzecich w pracach RPMB, która została zaakceptowana i wdrożona w 1999 r. podczas VIII Sesji Ministerialnej RPMB w Palandze³⁹.

Świadomość rzeczywistej pozycji i możliwości działania RPMB była główną przyczyną położenia przez państwa członkowskie nacisku na inne wymiary bezpieczeństwa. Przede wszystkim, RPMB jest jedną ze struktur, które budują bezpieczeństwo międzynarodowe na poziomie egzystencjalnym, ponieważ zapewniają miejsce, w którym państwa członkowskie, a zwłaszcza młode republiki, mogą uczyć się wyrażania swoich interesów w niekonfliktowy sposób. Proces ten odbywa się niezależnie od tego, czy państwa członkowskie planują i rozumieją ten aspekt – dzięki spotkaniom na wielu szczeblach, przedstawiciele państw spotykają się ze sobą, uczą się nawzajem i poznają oczekiwania innych partnerów. Początkowa nieufność we wzajemnych relacjach jest stopniowo wypierana, a jej miejsce zajmuje świadomość wspólnych interesów po obu stronach. Pozwala to na włączanie do programów spotkań coraz poważniejszych tematów, stanowiących dotychczas tabu – co więcej, podstawową zasadą rozwiązywania problemów staje się pokojowe rozstrzygnięcie. RPMB przyczyniła się w ten sposób do zlikwidowania poważnych rozbieżności pomiędzy Islandią a Norwegią w obszarze rybołówstwa oraz utrzymywania komunikacji pomiędzy Rosją a republikami bałtyckimi w okresie szczególnych napięć, które burzyły sytuację w regionie. Wreszcie nawiązane kontakty osobiste umożliwiają inną drogę komunikacji w sytuacjach kryzysowych, która nie jest „obciążona” oficjalnymi stosunkami. Wszystkie te sposoby powodują, że stosunki między państwami znajdują się na takim poziomie zaawansowania, iż, pomimo istnienia pewnych rozbieżności, nie zostaną one rozwiązane siłowo⁴⁰.

Drugim rodzajem wkładu RPMB w bezpieczeństwo regionalne jest wprowadzenie nowej jakości w regionalnej polityce bezpieczeństwa. Polega ona na usunięciu tradycyjnych zagadnień bezpieczeństwa militarnego z agendy regionalnej i pomijaniu wypowiedzi dotyczących bezpieczeństwa, a skoncentrowaniu się raczej na praktycznych sprawach dotyczących zanieczyszczeń, przestępczości zorganizowanej, bezpieczeństwa cywilnego, a więc tzw. niemilitarnych

zagrożeniach bezpieczeństwa⁴¹. Takie praktyczne podejście jest charakterystyczne dla, używając określenia tzw. kopenhaskiej szkoły bezpieczeństwa, *desekurytyzacji*, rozumianej jako uciekanie od tradycyjnej retoryki bezpieczeństwa, w której tożsamości kreowane są za pomocą wskazywania wroga (wrogów) oraz ukazywaniu zagrożeń, jakie ten wróg (ci wrogowie) wywołują⁴². Pomijając wszelkie zarzuty stawiane teorii sekurytyzacji i szkole kopenhaskiej, artykułowane przez inne krytyczne teorie bezpieczeństwa⁴³, Christopher S. Browning zauważa szereg konsekwencji rezygnacji z tradycyjnej retoryki bezpieczeństwa, wśród których za najważniejszą uznaje podważanie koncepcji suwerenności państwa oraz nienaruszalnego i dzielącego charakteru jego granic. Z procesem tym związane są niewątpliwie pojawienie się różnorodnych struktur współpracy regionalnej, które nie podejmowały na swoim forum zagadnień bezpieczeństwa militarnego i terytorialnej suwerenności państwa, a skupiły się na przedsięwzięciach budujących nowy region Morza Bałtyckiego, charakteryzowany jako postmodernistyczny i postsuwerenny⁴⁴.

Trzecim rodzajem wkładu RPMB do poprawy bezpieczeństwa regionalnego jest aktywna działalność na płaszczyźnie niemilitarnych aspektów bezpieczeństwa, która skutkuje zarówno usuwaniem potencjalnych źródeł konfliktu, jak i zapobieganiu zagrożeniom niemilitarnym, wpływającym na życie ludzi i społeczeństw w regionie Morza Bałtyckiego. Zdaniem Bjurnera struktury współpracy subregionalnej przyczyniają się do zwiększenia bezpieczeństwa, lub mają potencjał ku temu, aby podjąć takie działania, na wiele różnych sposobów. Zwraca on uwagę m.in. na wspieranie rozwoju gospodarczego, wspólnych inwestycji i wspólnej infrastruktury, prowadzących do wzmocnienia współzależności i współpracy gospodarczej, które są z kolei podstawą budowy bezpieczeństwa w regionie; naturalną bliskość do szczególnych problemów regionu, która ułatwia ich rozwiązywanie lub podejmowanie działań zapobiegawczych oraz na wspólną historię, która ułatwia stworzenie mechanizmów i struktur wzajemnego zrozumienia i pewności pomiędzy państwami w ramach większych organizacji, zajmujących się tworzeniem podstaw dla stabilnego i pokojowego rozwoju⁴⁵.

Konkluzje

Podsumowując rozważania na temat roli organizacji międzynarodowych w świetle teorii realistycznych, należy podkreślić, iż zdaniem przedstawicieli tego nurtu organizacje międzynarodowe są tworzone przez dominujące państwa i służą realizacji ich interesów, a państwa są członkami organizacji tak długo, jak długo jest to zgodne z ich interesem; w każdej chwili też mogą zignorować działa-

nia organizacji międzynarodowych lub nawet doprowadzić do zakończenia ich działalności⁴⁶. Jest to z pewnością pogląd skrajny: analiza międzynarodowych organizacji rządowych o charakterze regionalnym na przykładzie Rady Państw Morza Bałtyckiego pozwala na odrzucenie tych tez, w których dominuje państwowocentryczna perspektywa badania stosunków międzynarodowych.

Zagadnienie współpracy międzypaństwowej należy do kanonu nurtu liberalnego w nauce o stosunkach międzynarodowych. To dla liberałów organizacje międzynarodowe są istotnym uczestnikiem stosunków międzynarodowych, współpracują one z państwami, ale również działają samodzielnie. Przy czym należy podkreślić, że organizacje międzynarodowe to coś więcej niż prosta suma potencjału ich państw – tworzą one wartość dodaną⁴⁷. Pomimo tego, iż organizacje takie mają stosunkowo niskie możliwości wpływu w obszarze tradycyjnego bezpieczeństwa militarnego, to nie można nie doceniać ich roli w zakresie tzw. niewojskowych wymiarów bezpieczeństwa międzynarodowego. Po pierwsze, organizacje regionalne zajmują znaczącą pozycję na egzystencjalnej płaszczyźnie bezpieczeństwa – są doskonałym miejscem nauki dla młodych państw w zakresie bezkonfliktowego prezentowania interesów narodowych. Po drugie, wprowadzają nową jakość w regionalnej polityce bezpieczeństwa, przejawiającą się usuwaniem tradycyjnych zagadnień militarnych z agendy regionalnej oraz wprowadzaniem na to miejsce zagrożeń niewojskowych, takich jak np. zanieczyszczenie środowiska, zwalczanie przestępczości zorganizowanej *Œ*.

Po zakończeniu zimnej wojny w regionie Morza Bałtyckiego zapanował optymizm. Wkrótce jednak okazało się, że obok dotychczasowych problemów militarnych i ekologicznych, pojawiły się nowe, zagrażające bezpieczeństwu ekonomicznemu, społecznemu i politycznemu. Niebawem pojawiły się również pierwsze konflikty międzypaństwowe. Część z nich w innych okolicznościach i być może innym regionie (*vide* Bałkany) mogła doprowadzić do otwartej konfrontacji militarnej. Z przedstawionej analizy wynika, że pierwszorzędną przyczyną takiego rozwoju sytuacji jest proces instytucjonalizacji stosunków międzynarodowych, który odzwierciedla interesy państw⁴⁸. Pomimo początkowej niechęci państw regionu do stworzenia sformalizowanej struktury, RPMB stopniowo rozszerzała swój obszar działalności, stając się centralnym miejscem współpracy międzyrządowej w regionie. W ten sposób, niejako z potrzeby organizacji i zarządzania funkcjonalnymi aspektami integracji regionalnej, takimi jak choćby ochrona środowiska oraz zapobieganiem zagrożeniom dla bezpieczeństwa cywilnego, RPMB stała się międzynarodową organizacją międzyrządową, organizującą współpracę w regionie Morza Bałtyckiego.

- 1 M. Pietraś, „Globalizacja jako proces zmiany społeczności międzynarodowej”, [w:] M. Pietraś [red.], *Oblicza procesów globalizacji*, Lublin 2002, s. 35–66.
- 2 Zob. więcej: T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wrocław 2006, s. 310.
- 3 Na temat RPMB zob. więcej: C.-E. Stalvant, „The Council of the Baltic Sea States”, [w:] A. Cottey [red.], *Subregional Cooperation in the New Europe: Building Security, Prosperity and Solidarity from the Barents to the Black Sea*, Houndmills 1999, s. 46–68; D. Szacawa, „Podstawy prawne Rady Państw Morza Bałtyckiego”, *Rocznik Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów* 2009, nr 4/5, s. 357–70.
- 4 Z. J. Pietraś, „Nowy Ład Międzynarodowy u progu XXI wieku”, [w:] *Świat i Polska końca XX wieku*, red. M. Żmigrodzki, Lublin 1996, s. 17–8.
- 5 E. Haliżak, „Regionalizm w stosunkach międzynarodowych”, [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar [red.], *Stosunki międzynarodowe: geneza, struktura, dynamika*, Warszawa 2006, s. 273.
- 6 Zob. więcej: E. H. Carr, *The Twenty Years' Crisis, 1919–1939: An Introduction to the Study of International Relations*, 2 wyd., New York 1946; H. J. Morgenthau, *Politics Among Nations: The Struggle for Power and Peace*, 2 wyd., New York 1954; K. N. Waltz, *Man, the State and War: A Theoretical Analysis*, New York 1979; J. J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, New York 2001.
- 7 W. C. Wohlforth, „Realism”, [w:] Ch. Reus-Smit, D. Snidal [red.], *The Oxford Handbook of International Relations*, red. Oxford 2008, s. 132–4.
- 8 P. R. Viotti, M. V. Kauppi, *International Relations Theory: Realism, Pluralism, Globalism*, New York 1993, s. 35.
- 9 Na temat nurtu realistycznego w nauce o stosunkach międzynarodowych zob. więcej: R. Jackson, G. Sørensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Kraków 2006, s. 69–108.
- 10 Na temat reżimów międzynarodowych zob. więcej: S. D. Krasner, „Structural Causes and Regime Consequences: Regimes as Intervening Variables”, [w:] S. D. Krasner [red.], *International Regimes*, Ithaca 1983, s. 1–21; A. Hasenclever, P. Mayer, V. Rittberger, *Theories of International Regimes*, Cambridge 1997.
- 11 B. A. Simmons, L. L. Martin, „International Organizations and Institutions”, [w:] W. Carlsnaes, T. Risse, B. A. Simmons [red.], *Handbook of International Relations*, London 2008, s. 194–5.
- 12 Zob. więcej: M. Pietraś, „Organizacje międzynarodowe”, [w:] M. Pietraś [red.], *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Lublin 2008, s. 96–7.
- 13 J. J. Mearsheimer, „The False Promise of International Institutions”, *International Security* 1995, t. 19, nr 3, s. 5–49.
- 14 K.-K. S. Pease, *International Organizations: Perspectives on Governance in the Twenty-First Century*, New York 2010, s. 54–55.
- 15 R. Gilpin, *War and Change in World Politics*, Cambridge 1981, s. 9.
- 16 E. H. Carr, op.cit., s. 170–1.
- 17 R. L. Schweller, D. Preiss, „A Tale of Two Realisms: Expanding the Institution Debate”, *Mershon International Studies Review*, 1997, nr 41, t. 1, s. 1–32.

- 18 Z. M. Klepacki, *Encyklopedia organizacji międzynarodowych*, Warszawa 1997, s. 243.
- 19 RPMB (1992), *Copenhagen Declaration*, 1992 CBSS 1st Ministerial Session, Kopenhaga, 5-6 marca 1992 r., URL: <http://www.cbss.org/component/option,com_attachments/id,108/task,download/> [data dostępu: 20.03.2009].
- 20 Zob. więcej: H. Mouritzen, „Hight Politics in Northern Europe: Recent Developments and Their Interpretation”, [w:] L. Hedegaard, B. Lindström B. [red.], *The NEBI Yearbook 1999: North European and Baltic Sea Integration*, Berlin Heidelberg 1999, s. 265-6.
- 21 Zob. więcej: Ž. Ozoliņa, „The Impact of EU and NATO Enlargement on Baltic-Nordic Cooperation”, *Humanities and Social Sciences in Latvia* 1998, t. 2/3, nr 19/20, s. 58-60.
- 22 Zob. więcej: A. Mazur-Barańska, „«Wymiar północny» Unii Europejskiej”, *Sprawy Międzynarodowe* 2000, t. 9, nr 2, s. 103-116.
- 23 P. Joenniemi, A. Sergounin, A. Sergounin, *Russia and the European Union's Northern Dimension*, referat przedstawiony na Conference of the International Peace Research Association (IPRA), Tampere (Finlandia), 5-9 sierpnia 2000 r., URL: <http://faculty.human.mie-u.ac.jp/~peace/ipra_papers/joen-serg.doc> [data dostępu: 2011.01.11], s. 29.
- 24 A. Bjurner, „European Security at the End of the Twentieth Century: The Subregional Contribution”, [w:] *Subregional...*, s. 13.
- 25 Zob. więcej: R. Zięba, „Współpraca subregionalna w Europie Środkowej i Wschodniej po zimnej wojnie”, *Przegląd Zachodni* 2000, nr 2, s. 59.
- 26 Zob.: P. Wennersten, „The Politics of Inclusion: The Case of the Baltic States”, *Cooperation and Conflict* 1999, t. 34, nr 3, s. 285-6.
- 27 Zob. więcej: A. Cottey, „Sub-regional Cooperation in Europe: An Assessment”, *Bruges Regional Integration & Global Governance Papers*, 2009, nr 3, s. 15.
- 28 Zob. więcej: F. Schimmelfennig, „European Regional Organizations, Political Conditionality, and Democratic Transformation in Eastern Europe”, *East European Politics and Societies* 2007, t. 21, nr 1, s. 126-41.
- 29 Zob. więcej: A. J. K. Bailes, „The Roles of Subregional Cooperation in Post-Cold War Europe: Integration, Security, Democracy”, [w:] *Subregional...*, s. 175-6.
- 30 Zob. więcej: D. Szacawa, „Struktury współpracy subregionalnej w Europie Północnej: Rada Państw Morza Bałtyckiego, Euroarktyczna Rada Morza Barentsa i Rada Arktyczna”, [w:] M. Łuszczuk [red.], *Arktyka na początku XXI wieku. Między współpracą a rywalizacją*, Lublin 2013, s. 257-80.
- 31 Zob. więcej: A. J. K. Bailes, op.cit., s. 166-7.
- 32 Zob. więcej: Z. Lachowski, „Building Military Stability in the Baltic Sea Region”, [w:] L. Hedegaard, B. Lindström [red.], *The NEBI Yearbook 2000: North European and Baltic Sea Integration*, Berlin Heidelberg 2000, s. 259-73.
- 33 Zob. więcej: A. Bjurner, op.cit., s. 13-5.
- 34 R. Bengtsson, „Stable Peace in the Baltic Sea Region: Prospects and Problems”, [w:] O. F. Knudsen [red.], *Cooperation or Competition? A Juxtaposition of Research Problems Regarding Security in the Baltic Sea Region*, Huddinge 2002, s. 37.
- 35 H. Degn, „Practice of the Commissioner of the Council of the Baltic Sea States on Democratic Development”, *Baltic Yearbook of International Law* 2003, t. 3, s. 279-298.
- 36 Zob. D. Hartelius, „Sub-regional Security Cooperation in the Baltic Sea Space: Time to Move Ahead”, *EWI Policy Brief*, nr 1, New York 1998, s. 3-4.

- 37 A. Bjurner, op.cit., s. 13.
- 38 Zob. więcej: Z. Ozoliņa, „The Impact of EU and NATO Enlargement on Baltic-Nordic Cooperation”, *Humanities and Social Sciences in Latvia* 1998, t. 2/3, nr 19/20, s. 88–93.
- 39 Zob. więcej: RPMB (1999), *Palanga Communiqué*, CBSS 8th Ministerial Session, Palanga, 14–15 czerwca 1999 r., URL: <http://www.cbss.org/component/option,com_attachments/id,160/task,download/> [data dostępu: 29.10.2009]; H. Mouritzen, op.cit., s. 265.
- 40 Ibidem., s. 168–169.
- 41 Ch. S. Browning, „The Region-Building Approach Revisited: The Continued Othering of Russia in Discourses of Region-Building in the European North”, *Geopolitics* 2003, t. 8, nr 1, s. 50.
- 42 Więcej na temat procesów sekurytyzacji i desekurytyzacji bezpieczeństwa zob.: O. Wæver, „Securitization and Desecuritization”, [w:] R. D. Lipshultz [red.] *On Security*, New York 1995, s. 46–86.
- 43 Zob. więcej: M. McDonald, „Securitization and the Construction of Security”, *European Journal of International Relations* 2008, t. 14, nr 4, s. 563–87.
- 44 Ch. S. Browning, op.cit., s. 50.
- 45 Zob. więcej: A. Bjurner, op.cit., s. 11–3.
- 46 Zob. więcej: R. Foot, S. N. MacFarlane, M. Mastanduno, *US Hegemony and International Organizations: the United States and Multilateral Institutions*, Oxford University Press: Oxford 2003.
- 47 J. A. Moore, J. Pubantz, *The New United Nations: International Organization in the Twenty-First Century*, New York 2006.
- 48 Na temat procesu instytucjonalizacji stosunków międzynarodowych, rozumianego jako ilościowy i jakościowy rozwój instytucji międzynarodowych, w ramach których państwa oraz niepaństwowi uczestnicy stosunków międzynarodowych organizują wzajemne relacje zob. więcej: J. Kukułka, *Teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2000, s. 202.